[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204116. [illegible] 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opieka Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej [illegible] gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 60 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem [illegible] gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 10 grudnia 1929. — Nr 145

Kilka szczegółów z przemówienia ministra Skarbu w sejmie.

Min. skarbu Matuszewski mówi.

P. marszałek Daszyński udzielił głosu p. min. Matuszewskiemu.

W tym momencie zajęli miejsca na ławach rządowych panowie ministrowie z p. premjerem na czele.

Minister Matuszewski mówi, co następuje:

1. Ciasnota pieniężna.

W życiu gospodarczem Polski zarysowały się obecnie trzy zjawiska, dwa z nich o charakterze przejściowym, dość jednak głębokim, aby odbić się w skutkach na przyszłym okresie budżetowym.

Temi dwoma zjawiskami były i są jeszcze ogólna ciasnota pieniężna na rynkach światowych z wszystkiemi stąd wynikającemi trudnościami oraz kryzys cen dla produkcji zbożowej. Podkreślam z naciskiem, iż nie dla całej produkcji rolniczej, lecz właśnie dla produkcji zbóż.

Trzeciem wreszcie zjawiskiem o charakterze, jak wierzę, nieprzemijającym, jest wielka odporność, okazana przez organizm gospodarczy Polski wobec tego pierwszego kryzysu ekonomicznego, przed jakim stanęliśmy od czasu pamiętnego kryzysu lat 1925 i 1926.

Ciasnota pieniężna może mieć dodatnie skutki dla Polski.

Co do pierwszego zjawiska, zjawiska powszechnej ciasnoty pieniężnej, jaka istnieć poczęła na rynkach światowych od połowy 1928 r., to pozwolę sobie wypowiedzieć mniemanie, dosyć, być może, nieoczekiwane: sądzę bowiem, że skutki tej ciasnoty pieniężnej stać się mogą dla naszej gospodarki narodowej w pewnym stopniu dodatniemi. Postaram się to wyjaśnić.

Co jest bowiem przyczyną ciasnoty pieniężnej? Zapotrzebowanie na pieniądz wywołuje człowiek, który więcej wydaje, niż zarabia.

Olbrzymie zniszczenie Polski.

Polska, zanim mogła tak, jak inne kraje, rozbudowywać się, musiała się odbudować.

Finansowo dla Polski wojna była bezpośredniem mechanicznem zniszczeniem kapitału. Spalono wsie, zburzono budynki, wycięto lasy, zarekwirowano bydło i konie, wywieziono maszyny. Większość państw wojujących nietylko nie została bezpośrednio zniszczona, ale rozbudowała w czasie wojny swój przemysł, swoje środki produkcji.

Głód kredytowy w Polsce, po dzień dzisiejszy trwający, tem się przedewszystkiem tłumaczy. Na to, aby podbudować swój dom, swój warsztat, swoje środki wytwórcze, na to każdy, kto chce żyć i pracować, szuka środków za każdą prawie cenę.

Rozpiętość między ceną pieniądza u nas i zagranicą zmniejsza się.

Ta naturalna potrzeba odbudowy przedewszystkiem, a potem dopiero rozbudowy, utrzymywała różnicę pomiędzy ceną pieniądza u nas i ceną pieniądza zagranicą na wielkiej rozpiętości — malejącej bardzo powoli.

Oto rok bieżący przyniósł zmianę dość wyraźną w tym układzie rzeczy. Jeszcze do 1 stycznia br. rozpiętość pomiędzy stopą dyskontową Banku Polskiego, a Banku Rzeszy wynosiła półtora punktu, między stopą Banku Polskiego i Banku Austrjackiego półtora punktu, między Bankiem Polskim i Bankiem Angielskim 3 i pół punktu, między Bankiem Polskim i Bankiem Rumuńskim dwa punkty.

Dziś różnice te wynoszą między Bankiem Polskim i Bankiem Angielskim trzy punkty, Bankiem Polskim i Bankiem Rzeszy półtora punktu, Bankiem Polskim i Bankiem Austrjackim pół punktu, stopa dyskontowa zaś Banku Rumuńskiego przewyższa stopę naszego Banku Emisyjnego o pół punktu.

Skutki dodatnie ciasnoty pieniędzy.

Drugim skutkiem dodatnim, jaki mieć może dla gospodarki polskiej przystosowanie się do ogólnej ciasnoty pieniężnej, to możliwość wzmocnienia się i ugruntowania przedsiębiorstw już istniejących.

Trzecim wreszcie skutkiem dodatnim, jaki przyniósł nam okres ciasnoty pieniężnej, może być rozpoczynające się już potrosze ograniczenie kredytu dla forsowania spożycia.

Wspominając o zjawiskach, związanych z ogólną ciasnotą pieniężną na świecie, powiedziałem, iż skutki tej ciasnoty stać się mogą dla nas dodatniemi, muszę tu podkreślić, że jednak mogą być — nie, iż muszą być dodatniemi.

Klęska niskich cen na zboże i kartofle. Wysiłki rządu.

Drugi kryzys, jaki przeżywa dziś Polska wespół z wieloma innemi krajami świata, jest to rozpiętość między cenami na zboże i kartofle, a cenami wytworów przemysłowych. Ceny innych artykułów rolniczych, jak nabiału, mięsa — nie doznały spadku — przeciwnie, raczej wzrosły.

Spadek cen na produkty rolne niewątpliwie niema w sobie żadnych cech pocieszających. Spada w ten sposób wartość znacznej części ogólnej naszej wytwórczości. Jedno jest pewne, że Polska nie jest krajem, tak dalece eksportującym zboże lub ziemniaki, aby stopniowo w miarę ubywania nadmiaru zapasów nie następowało stopniowe odprężenie.

To też wysiłki rządu zmierzają w tym właśnie kierunku, aby zrównoważyć popyt i podaż. Zamknięto więc granice cłami ochronnemi od przywozu i otwarto je dla wywozu. Zniesiono opłatę podatku obrotowego do eksportu szeregu artykułów rolniczych. Zdecydowano dalej w drodze zwrotu ceł ułatwić wywóz odpowiedniej nadwyżki, ciążącej na rynku. Wreszcie, aby przeciwdziałać sezonowemu nadmiarowi podaży, zezwolono przedłużyć termin płatności podatku dochodowego i majątkowego oraz uruchomiono kredyt zastawowy na zboże.

Organizm gospodarczy Polski jest odporny.

Trzeciem zjawiskiem, jakie musi być wzięte pod rozwagę, jest sposób reagowania społeczeństwa na trudności, wywołane przez ciasnotę pieniężną i spadek produktów rolnych. Pragnę skonstatować tu już nie po raz pierwszy, że organizm gospodarczy Polski wykazał w obliczu tegorocznych poważnych trudności znaczną odporność. Zrównoważenie bilansu handlowego, przedewszystkiem w drodze podniesienia wywozu, nie osłabnięcie tempa oszczędności, utrzymanie się wkładów bankowych na poziomie wyższym od stanu poprzedniego, brak wzrostu bezrobocia — są to zjawiska, których zespołem mało które państwo europejskie pochwalić się może.

Nie wolno iść z wydatkami w górę!

Projekt budżetu, zgłoszony Wysokiej Izbie, w swoich cyfrach globalnych mało różni się od budżetu tegorocznego. Obliczony jest bowiem w swej części decydującej — po stronie dochodów według wpływów realnych, osiągniętych w pierwszym letnim, gorszym zazwyczaj, niż zimowy, okresie budżetowym.

Obliczenie to dało jedną wyraźną wytyczną, której trzymałem się ściśle — nie wolno iść z wydatkami w górę.

Zaniechanie nowych inwestycyj.

Droga, którą wybrałem dla zmniejszenia wydatków, polega na zaniechaniu rozpoczynania wszelkich nowych inwestycyj, natychmiast na skoncentrowaniu sił dla wykończenia starych.

Budżet jest zrównoważony.

Zgłoszony budżet jest całkowicie i istotnie zrównoważony, t. zn., nie jest preliminowany w dochodach zbyt nisko a w wydatkach zbyt wysoko.

Budżet nie zaspokoi jednak olbrzymich potrzeb państwa.

Budżet ten chory jest na chorobę, wspólną wszystkim latom naszej gospodarki, nie zaspokaja on normalnych potrzeb państwa.

Potrzeby państwa, ściślej mówiąc, potrzeby ogółu obywateli, są olbrzymie. Zaniedbana przez większość zaborców, zrujnowana przez wojnę, sieć dróg nadawczych — to największy hamulec, nałożony na wytwórczość, na wzrost naszego poziomu cywilizacyjnego. Oficer, urzędnik, sędzia, nauczyciel, od lat żyjący sam na sam ze swoją nędzą, wymaga, aby podnieść jego stopę życiową. Te i inne względy wymagają troskliwszej i uważniejszej opieki, niż im je państwo dotąd udzielić mogło.

Zostaje dalej długi szereg innych spraw, nie mniej ważnych, jak proces scaleniowy, meljoracyjny, rozbudowa miast itp. Te wszystkie zagadnienia nie zostaną w całej rozciągłości rozwiązane tak długo, jak długo rozwój życia gospodarczego, organizacja i wydajność pracy nie wzmogą dotychczasowych źródeł dochodów, bądź nie pozwolą sięgnąć do nowych.

Ostrożnie z reformą podatkową.

Nie uważam bynajmniej, ażeby nasze ustawy podatkowe były doskonałe, przeciwnie, roją się od błędów.

Musimy czynić nieznaczne poprawki, usuwać błędy, najbardziej rażące, ale niezwykle powoli i niesłychanie ostrożnie.

W ocenie tego zjawiska podzielam w zupełności pogląd pos. Rybarskiego, opisany przezeń tak wymownie, iż pozwolę go sobie przytoczyć: „Gdy sięgniemy w przeszłość Polski niepodległej, wypełzną z kątów bardzo bolesne analogje. Ile odnieśliśmy zwycięstw, których nie moglibyśmy wyzyskać, bo brakło pieniędzy. Różnemi rzeczami górowaliśmy nad naszym sąsiadami: nigdy chyba potęgą skarbu.

Lecz dziś Polska ma być tak słabą i bezradną jak dawna? Polska musi być silną i nasza dzisiejsza słabość niechaj jak najprędzej zniknie, razem z naszemi pozostałościami niewoli. I dlatego pomnóżmy nasze dochody skarbowe, doprowadźmy budżet do równowagi, choćby trzeba było mocno zęby zaciskać. Podatki, podatki i jeszcze raz podatki".

Prawdą jest, że w czasie, gdy słowa powyższe były pisane, tj. w r. 1923, istniał jedyny realny tylko podatek, tj. podatek inflacyjny, kładąc się całym ciężarem na ludzi, żyjących z pracy. To też ostatnie wezwanie prof. Rybarskiego „podatki, podatki, podatki" niema dziś tej aktualności, co wówczas.

Skłonny byłbym zastąpić je dziś innem, bardziej aktualnem „ostrożnie z reformą podatku".

Tylko nowe źródła dochodu umożliwią pełną regulację płac urzędniczych.

Stawianie zaś na porządku dziennym jednocześnie z obniżką podatku sprawy uregulowania uposażeń urzędników jest próbowaniem rozwiązania kwadratury koła.

Regulacja zasadniczych płac urzędniczych wymaga, ażeby osiągnąć poziom mniej więcej przedwojenny — 400 miljonów do 500 miljonów zł.

Załatwienie sprawy uposażeń w całej rozciągłości jest możliwe tylko w drodze stworzenia nowych źródeł dochodowych, nałożenia pewnych nowych świadczeń na pewne warstwy ludności lub pewne formy spożycia. To stanowisko, zajęte przez rząd prof. Bartla, rząd dzisiejszy podziela całkowicie.

Dodatek mieszkaniowy będzie stopniowo wypłacony.

Rząd dzisiaj widzi tylko jedną możliwość przyniesienia czasowej ulgi funkcjonarjuszom państwowym przez stopniową wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928, stopniową, gdyż uskutecznienie tej wypłaty zależeć będzie od posiadanych i odłożonych, zaoszczędzonych ostatecznie środków.

Po przemówieniu ministra skarbu p. Matuszewskiego rozpoczęła się dyskusja.

P. Dewey na posiedzeniu.

Podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu w loży dyplomatycznej i w kuluarach widziany był doradca finansowy Dewey.

Mowa marsz. Daszyńskiego na otwarciu sesji sejmu.

Posiedzenie to nie mogło dojść do skutku — mówił Marszałek — z powodu znanych zdarzeń, których omawiać nie chcę. Zdarzenia te skłaniają mnie do uczynienia następujących uwag: Armję naszą otaczamy czcią i miłością, pamiętamy jej bohaterskie wysiłki i jej krew ofiarną, przelaną w obronie granic i niepodległości naszego młodego państwa. W razie groźby wojny jest armja nasza zbrojnem ramieniem narodu do odparcia najazdu wroga zewnętrznego. Żołnierz polski przysięga „stać na straży konstytucji“ i być uległym „prawu i prezydentowi Rzeczypospolitej“. Wszystkie zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się zdala od polityki. Miecz jest argumentem wobec wroga, ale nigdy wobec przedstawicielstwa narodu. Politykująca armja staje się klęską swego narodu. Tej zasady nie wolno nikomu nigdy lekceważyć.

Doniosłem Panu Prezydentowi — mówił dalej marsz. Daszyński — że nie mogę wykonać jego zarządzenia i zwołałem posiedzenie Sejmu na 5 listopada. Przed posiedzeniem wręczył mi pan premjer zarządzenie p. Prezydenta o odroczeniu sesji na dni 30. W ten sposòb dzisiejsze posiedzenie jest początkiem 5 miesięcznego okresu czasu, przeznaczonego dla Sejmu i Senatu oraz 3½-miesięcznego dla Sejmu do uchwalenia budżetu dla państwa. Wysoka Izbo, sesja bieżąca ma przed sobą dwa wielkie zadania: uporządkowanie gospodarki finansowej państwa i rewizję konstytucji. Jedna i druga sprawa jest pilna i ważna. Uchwała z 22 stycznia rb., mocą której Sejm zdecydował się przystąpić do pracy nad rewizją ustawy konstytucyjnej, powinna zostać jak najrychlej wykonana. Niech mi będzie wolno wyrazić przekonanie, że wszystkie ugrupowania Wysokiej Izby uczynią w komisji konstytucyjnej wszelkie wysiłki, aby zadanie tego Sejmu, słusznie nazwano konstytucyjnym, spełnić w sposób dodatni.

Burzliwe demonstracje komunistów przed konsulatem Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Warszawa, 6. 12. W czwartek w szeregu punktów m. Warszawy usiłowali komuniści zademonstrować przeciw wmieszaniu się Ameryki do konfliktu zbrojnego między Chinami a Sowietami.

O godz. 11 wieczorem grupa komunistów zebrała się przed konsulatem Stanów Zjednoczonych i urządziła demonstracje, wybijając kilka szyb w oknach gmachu. Pozatem padło kilka strzałów rewolwerowych. Zaalarmowana policja konna przybyła na miejsce i rozpędziła demonstrantów, aresztując kilku z nich.

Bogomołow jedzie do Londynu.

Warszawa. Bogomołow wyjeżdża z Moskwy do Warszawy, aby wręczyć swe listy odwołujące.

Z Warszawy wyjedzie wprost do Londynu.

Rauschera czeka awans! — Odwołanie posła Rauschera zadecydowane.

Berlin. Natychmiast po zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, co spodziewane jest w niedługiej przyszłości, dotychczasowy poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie, Rauscher, odwołany zostanie z tego stanowiska, na którem położył wielkie zasługi w pracy nad gospodarczem zbliżeniem i politycznem odprężeniem stosunków polsko-niem.

Pos. Rauscher, którego przemówienie, wygłoszone ostatnio na komisji spraw zagranicznych Reichstagu zrobiło wielkie wrażenie i spotkało się z przychylną oceną wszystkich członków komisji, zamianowany zostanie sekretarzem stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Dotychczasowy sekretarz stanu v. Schubert ma być zamianowany ambasadorem w Rzymie w miejsce Neratta, który przechodzi na emeryturę.

Powyższe revirement zostało obecnie definitywnie zadecydowane.

Ustalono już nawet osobę następcy posła Rauschera na placówkę warszawską. Będzie nim obecny poseł niemiecki w Belgradzie, hr. Koester.

Burzliwe posiedzenie Sejmu w drugim dniu otwarcia.

Wniosek o udzielenie votum nieufności dla marszałka Sejmu odrzucono. — Obszerna dyskusja nad wnioskiem votum nieufności dla rządu. — Wynik głosowania 246 za, 120 przeciw wnioskowi.

Warszawa, 6. 12. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek Czetwertyński i zawiadomił o złożeniu mandatu przez posła Wiśniewskiego z Klubu Narodowego.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. votum nieufności dla marsz. Daszyńskiego, zgłoszonego przez klub komunistyczny. Przed głosowaniem poseł Sławek złożył oświadczenie, że klub jego w głosowaniu nad tym wnioskiem udziału nie weźmie i domagał się odroczenia głosowania aż do czasu ukończenia przez komisję zbadania zajść z 31 października. Wniosek posła Sławka o odroczenie głosowania odrzucono. Następnie głosowano nad wnioskiem komunistycznym, B. B. opuściło salę. Wniosek sam został odrzucony, gdyż za nim głosowali tylko komuniści. Wicemarszałek Czetwertyński zarządził 5-minutową przerwę celem zawiadomienia marsz. Daszyńskiego o wyniku głosowania.

Z kolei Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie do wniosku centrum i lewicy o votum nieufności dla rządu. Pierwotnie przypuszczano, że nastąpi odrazu głosowanie bez dyskusji, tymczasem wywiązała się obszerna dyskusja. Przemawiał minister Matuszewski, który polemizował z posłami Dąbskim i Rybarskim. Zkolei poseł Kosydarski z B. B. zaczął wychwalać działalność rządów pomajowych, Przemawiali jeszcze premjer Świtalski i ministrowie Car, Staniewicz i Kwiatkowski.

W końcu nastąpiło imienne głosowanie.

Po obliczeniu głosów marszałek zakomunikował rezultat głosowania. Głosowało ogółem 370 posłów, za wnioskiem padło 246, przeciwko 120. Nieważnych kartek oddano 4. Wniosek zatem przeszedł.

Wszyscy ministrowie po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę. W tej chwili na ławach komunistycznych wybuchła wrzawa i padły okrzyki. Marszałek przywołał kilku posłów komunistycznych do porządku. W pewnej chwili jeden z posłów komunistycznych wyciągnął z zanadrza czerwony sztandar i zaczął nim wymachiwać.

Jeden ze stojących opodal posłów rzucił się ku temu posłowi i sztandar odebrał.

Marszałek Sejmu wykluczył na 2 posiedzenia 3 posłòw komunistycznych oraz zarządził opróżnienie galerji, poczem zarządził kròtką przerwę dla uspokojenia. Po przerwie wobec tego, że wrzawa nie ustawała i nadal padały różne okrzyki, marszałek zamknął posiedzenie, nie wyznaczając terminu następnego.

W tym momencie posłowie klubu BBWR. stojąc odśpiewali „Pierwszą Brygadę“, poczem wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego oraz okrzyki, skierowane przeciw marszałkowi Daszyńskiemu.

Posiedzenie Senatu 9 bm.

Warszawa, 6. 12. Biuro Senatu komunikuje, że plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek, 9 grudnia o godz. 16.

Wniosek Klubu Narod. w sprawie przenoszenia oficerów w stan spoczynku.

Warszawa. Klub Narodowy zgłosił wczoraj wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania postępowania M. S. Wojsk. i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 9 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 9 grudnia, Poniedziałek, Walerji p. m.
10 grudnia, Wtorek, NMP. Loretańskiej.

Wschód słońca g. 8 — 2 m. **Zachód słońca g. 15 — 44 m.**
Wschód księżyca g. 13 — 9 m. Zachód księżyca g. — — — m.

Nowa konfiskata.

Sobotni numer gazety naszej znów uległ konfiskacie, i to z powodu artykułu wstępnego pod nagłówkiem: „Krytyka jest dla normalnego rozwoju życia w państwie potrzebna“. Po wyłączeniu zakwestjonowanych ustępów wydrukowaliśmy nowy nakład, co jednak opóźniło druk pisma, tak iż na czas poczcie dostarczyć go nie byliśmy w stanie. Szan. Czytelnicy raczą więc wyrozumieć opóźnienie w dostarczeniu gazety, kładąc je na karb trudności, jakie stwarza zwłaszcza prasie ów jedyny w swym rodzaju dekret prasowy, nieznany w innych państwach cywilizowanych.

Pocztowcy na okręt „Pomorze“.

Odezwa Pana Prezesa Dyrekcji S. Maciejewskiego.

Pan Prezes bydgoskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów S. Maciejewski wystosował do podległych Mu urzędów i ajencyj pocztowo-telegraficznych następującą odezwę:

W myśl ustawy z dnia 16. 2. 1927 został utworzony Komitet Floty Narodowej, którego zadaniem jest zbieranie funduszów na budowę Polskiej Floty Narodowej Morskiej.

Na obszarze Województwa Pomorskiego działa Woj. Komitet Floty Narodowej w Toruniu, wyłoniony z Woj. Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości, który zwrócił się do społeczeństwa o składanie ofiar, celem powiększenia funduszu na zakup okrętu szkolnego Marynarki Handlowej pod nazwą „Pomorze“.

Nie trzeba chyba tłumaczyć doniosłości tej akcji, gdyż od pierwszej chwili, gdyśmy sobie wykuwali wolność i krwią znaczyli granice naszego państwa, hasło „bez morza niema Polski“ ożywiało nas wszystkich, pobudzało do czynu i walki.

Dziś, gdy pragnienia i dążenia nasze się ziściły, rąk nam zakładać nie wolno. Wyzyskać powinniśmy to okno na szeroki świat, stworzyć własną flotę handlową, aby towary pod własną przewozić banderą. Pokażmy światu, że umiemy i budować. W tym wyścigu społeczeństwa do utworzenia własnej floty handlowej nie powinno zabraknąć pocztowców.

Przekonany już niejednokrotnie o ich ofiarności, apeluję zatem do uczuć patrjotycznych wszystkich podległych mi pracowników pocztowych, ażeby w zrozumieniu sprawy, złożyli dobrowolne jednorazowe datki w dniu wypłaty grudniowego uposażenia na rzecz Komitetu Floty Narodowej i żywię niepłonną nadzieję, iż **nikt** nie odmówi złożenia choć najskromniejszej ofiary.

P. P. Naczelnikom (Kierownikom) gorąco polecam, ażeby poczynili starania, bez wywierania jakiegokolwiek nacisku, aby objąć nietylko personel urzędu, lecz też i podległych agencyj.

Wszystkich ofiarodawców należy objąć wykazem i wykaz ten przesłać do Sekretarjatu Prezydjalnego D. P. i T. najpóźniej do 15. grudnia rb. zaś zebraną kwotę wpłacić bezzwłocznie dołączonym blankietem P. K. O., zaznaczając na odwrotnej stronie tytuł wpłaty „na okręt Pomorze“.

Jako pokwitowanie odbioru datku należy wydawać znaczki, których odpowiedni zapas otrzyma urząd ze Składnicy Znaczków. Wyliczenie się z otrzymanych znaczków winno również nastąpić do dnia 15 grudnia rb., przyczem należy dołączyć „potwierdzenie dla wpłacającego“ na dowód wpłaty kwoty, otrzymanej ze sprzedaży tychże.

Z miasta i powiatu.

„Trupia głowa“ ubezwładniona.

v **Nowemiasto.** W ciągu ostatnich tygodni kilku poważnych obywateli tut. powiatu otrzymało listy anonimowe z podpisem „trupia głowa“ lub bez podpisu, z zawezwaniem złożenia na pewnem oznaczonem miejscu większej sumy pieniędzy (2.000,— 5.000,— 10.000,—) w porze nocnej. Autor groził, że w razie niezłożenia, podpali stogi, zabudowania gospodarcze lub wymorduje rodziny zainteresowanych. Zawiadomiona o powyższej sprawie policja czyniła energiczne poszukiwania, w rezultacie których udało się schwycić autora owych listów, w osobie syna rolnika M. z Bratjana, który poprzednio miał piekarnię w powiecie brodnickim, a niedawno wyszedł z więzienia z Brodnicy. „Trupią Głowę“ aresztowano i odstawiono do więzienia w Brodnicy, gdzie odbywa dalsze „studja“.

Spłonęło całe zabudowanie, z żywym i martwym inwentarzem.

Nielbark. W ub. tygodniu około północy wybuch pożar u rolnika Leona Grabowskiego w Nielbarku. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlew, ogólnej wartości 12 000 zł. Straty spalonego zabudowania w ¼ część pokryje ubezpieczenie. Dzierżawcy tegoż gospodarstwa p. Mokszyńskiemu

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 38

(Ciąg dalszy.)

Pociąg, którym jechał baron, bywał zwykle dosyć próżnym. Ci tylko, którzy się w Paryżu spóźnili, używali go,a pierwsza klasa zupełnie była niezajętą. Fryderyk położył się na kanapę, zamknął oczy i zmęczony, rozpaczony, leżał bez ruchu, jak gdyby spał.

Gdy Piotr wszedł, otworzył na chwilę oczy i spojrzał przelotnie na swego towarzysza podróży. Cóż on go obchodził? Wszelkie towarzystwo sprawiało mu przykrość, a myśl rozmowy z nieznajomym przejmowała go prawdziwem przerażeniem.

Piotr patrzał uważnie na swoją ofiarę, leżącą przed nim w półśnie i wyszukał sobie potem miejsce, z którego by najwygodniej mógł na Fryderyka się rzucić. Usiadł więc tam, a oczy jego błysnęły złowrogo, jak oczy tygrysa, łaknącego krwi. Jedną rękę wsunął do kieszeni, w której miał chustkę, nasiąkniętą trucizną. Chustka ta była chwilowo mocno zamknięta w kauczukowej torebce, aby trucizna nie straciła siły. Teraz czekał tylko stosownej chwili na wykonanie swego czynu. Pociąg jechał szybko, a na dworze ściemniło się już zupełnie. Mała lampka w wagonie oświecała słabym blaskiem bladą twarz Fryderyka. Gdy pociąg zbliżał się do tunelu i gdy szalony turkot i hałas zagłuszał głos ludzi, uważał Piotr za właściwe zabrać się do dzieła. Jednym skokiem rzucił się na barona i zanim tenże zdołał oczy otworzyć, klęczał morderca już na jego piersiach i zaciskając mu jedną ręką gardło, aby przeszkodzić w krzyku, położył mu drugą ową chustkę na twarz. Wszystko to trwało ledwie kilka sekund.

Fryderyk nie krzyknął i nie ruszył się nawet. Nie miał sił na to. Głowa jego opadła natychmiast bezwładnie — okropna trucizna działała prędko i straszliwie.

Piotr, nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi, niewzruszony, jak kamień, przymknął otwarte w ostatniej walce z śmiercią oczy zamordowanego, ułożył jego ciało tak,aby wyglądało, jak ciało śpiącego i z ręką na klamce czekał na stosowną chwilę, w której mógłby wyskoczyć z wagonu.

Zatrutą chustkę włożył znowu do kauczukowej torebki i obejrzał się uważnie, czy nie zostawił jakich śladów swej zbrodni.

Zanim pociąg wyjechał z tunelu, wszystko było skończone.

Zamiar udał się znakomicie, nic nie mogło zdradzić popełnionej zbrodni — teraz trzeba było tylko opuścić wagon. Piotr wiedział, że wjeżdżając na most, zwalniają biegu, z tego też więc postanowił skorzystać.

Ostrożnie otworzył drzwi, stanął na stopniu i dając umówiony znak swemu panu, zeskoczył zręcznie i zniknął na polu, w kierunku Clichy.

Takie było jego opowiadanie.

Alfons podziękował mu gorąco. Był niezmiernie zadowolony ze swego służącego, uznał chętnie całą jego wartość i nie szczędził mu ani pochwał ani złota. Odzyskał też zupełnie odwagę i pewność siebie i przysiągł sobie po raz może tysiączny, że Irena będzie jego żoną!

— Strażnik widział cię, — rzekł jeszcze do Piotra. (C. d. n).

spalił się martwy i żywy inwentarz, ogólnej wartości 9000 zł., który ubezpieczony był na 8000 zł. Pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostróżne obchodzenie się z ogniem.

Obchód Powstania Listopadowego.

Jamielnik. Dnia 1 grudnia 1929 r. obchodzono przez Tow. Pow. i Wojaków w naszej wiosce 99-tą rocznicę Powstania Listopadowego uroczystą akademją.

Akademję rozpoczęto hymnem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła". Po odśpiewaniu hymnu odczytała referat p. Tasińska, nauczycielka ze Study. Odczyt ten był prawdziwym pokarmem duchowym, a wygłoszony z iście kaznodziejską wymową. Przedstawiła nam p. Tasińska, jak naród, dręczony i uciskany przez najeźdźcę, chwycił za oręż, aby zrzucić narzucone przemocą jarzmo niewoli i jak srodze za to odpokutował w tajgach sybiryjskich. Odczyt ten wywarł na zebranych głębokie, niezatarte wrażenie, a wysłuchany był z zapartym oddechem. Długotrwałe i rzęsiste oklaski były tego nagrodą.

Potem odśpiewano różne pieśni narodowe z Powstania Listopadowego. Tu trzeba zaznaczyć, że do śpiewu, co się zowie, daleko jeszcze. Ale nie zrażać się, trzeba utworzyć chór, ćwiczyć i basta, gdyż chętnych nie brak.

Miłą niespodzianką były żywe obrazy, jak: Rycerz zbrojny, Piramidy, Zapowiedź wojny, Obrona sztandaru oraz Ułan i dziewczyna, jakby wyjęte z obrazu Grottgera. Było również wzruszające przedstawienie z Powstania Listopadowego i inne piękne rzeczy, jak: żywy obraz Polski w kajdanach i wolnej, niepodległej.

Rotą Konopnickiej zakończono ten nader uroczysty obchód. Jak się dowiedziałem, obchód ten urządzony miał być wspólnie ze szkołą, lecz dziwna niechęć z pewnej strony nie pozwoliła na zrealizowanie tego. Wówczas p. Tasińska niezrażona niepowodzeniem, zwróciła się do prezesa T. P. i Woj., który życzliwie się odniósł do tej sprawy, przyrzekając poprzeć ją w jej zamiarach. I słowa dotrzymał. Zorganizował zawsze tych samych chętnych członków i panienki, i wszyscy wywiązali się ze swego zadania dobrze.

Tow. P. i Woj. powinno zawrzeć bliższy kontakt z tak uzdolnioną działaczką, jaką niewątpliwie jest p. Tasińska i utworzyć chór śpiewacki i kółko amatorskie, a p. Tasińska nie odmówi swej współpracy.

Dowiedziałem się również, iż wysłano liczne zaproszenia do zamożniejszych obywateli w okolicy, z których przybył tylko sam p. wójt, dziedzic ze Study.

A żałować należy, gdyż cel był wzniosły, ponieważ czysty dochód przeznaczono na statek „Pomorze".

Niektórzy z wioski nie przybyli na obchód, bo zaproszenia nie otrzymali. Przy tej sposobności chciałbym zaznaczyć, że nie był to żaden wieczorek w zamkniętem kółku, lecz obchód narodowy, gdzie obowiązkiem każdego było przybyć.

Tu można zastosować końcowe słowa referatu p. Tasińskiej: „Więcej miłości braterskiej". A ja dodam: „Precz z egoizmem i głupią pychą".

Nakoniec zaznaczam, iż całość była imponująca, a reżyserka i amatorzy wywiązali się ze swego zadania dobrze i zasługują na pochwały.

Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy na chwałę i wielkość Ojczyzny!

Swój.

Miał apetyt na buraki cukrowe.

v **Rynek.** Dzierżawca majątku Rynek zauważył kradzież buraków z pola. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dopuścił się niejaki W. M. z Kiełpin, u którego przeprowadzona rewizja stwierdziła zapas około 7 ctr. buraków cukrowych. Wprawdzie obwiniony twierdził, że buraki znalazł na szosie około Rynku, lecz czy znajdzie takich, którzy mu uwierzą.

Synowie okradają własnego ojca.

v **Nowe Grodziczno.** W nocy z 2 na 3 bm., skradziono rolnikowi Wład. G. z Nowego Grodziczna 2 skóry owcze, 3 koszule męskie i 7 ft. wełny nieprzędzonej. Kradzieży dokonali sprawcy w ten sposób, że przystawili do szczytu domu drabinę i za pomocą wybicia szyby w oknie wdostali się na strych i zabrali wyżej wymienione rzeczy. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż kradzieży tej dopuścili się synowie rzeczonego G., którzy dla niezgody domowej nie mieszkają razem z rodzicami. Sprawa skierowana została do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Zaraza bydła.

v **Kiełpiny.** U rolnika J. Petrykowskiego w Kiełpinach stwierdzono zarazę bydła.

Pożar w zarodku ugaszony.

v **Kiełpiny.** Dn. 4 bm. wiecz. około godz. 17 powstał pożar u p. Józefa Machujskiego II w Kiełpinach i to w szopie. Ogień wczas zauważono, dlatego też został wkrótce ugaszony. Spaliło się tylko 1 ctr. słomy i 1 ctr. siana.

Z Pomorza.

Jarmark na bydło i konie.

q **Lidzbark.** W ub. piątek odbył się jarmark na konie i bydło. Spęd bydła nie był tak liczny, jakby się spodziewać należało. Dobrego bydła wcale nie było. Za krowę żądano 240—500 zł. Spęd koni był bardzo słaby. Lepszych koni wcale nie zauważono. Dokonane obroty były bardzo słabe.

Zasłużone w całej pełni odznaczenie.

Brodnica. Były Starosta Władysław p. Olszewski odznaczony został „Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski", za zasługi na polu pracy narodowej oraz na polu administracji państwowej.

Św. Mikołaj w „Rodzinie Policyjnej".

o **Działdowo.** W dniu 6 bm. jako w dniu św. Mikołaja, urządzono z ramienia „Rodziny Policyjnej" gwiazdkę dla policjantów iich rodzin, tak z miasta jako i powiatu, która się odbyła w budynku Pow. Komendy P. P. Uroczystość wypadła pięknie i radośnie, gdyż zjawił się św. Mikołaj we własnej osobie i obdarował wszystkich podarkami. Zjawiło się też i djablisko, ale wobec osoby świętego Mikołaja nie mogło swej czartowskiej mocy w pełni uwydatnić i dlatego nie bano się go też zbytnio. Po odśpiewaniu wspólnej kolendy zakończono uroczystość, a nasi dzielni policjanci w podniosłym nastroju rozeszli się do dalszej swej żmudnej pracy.

Sensacyjne aresztowanie.

o **Działdowo.** Sensacyjnym dniem był dzień 7-go bm., gdyż na pozór w spokojnem naszem mieście aresztowano woźnego szkoły, p. Zelmańskiego, pod zarzutem dopuszczenia się czynów nierządnych na swej małoletniej córce. Będzie odpowiadał za zbrodnię kazirodztwa.

Widowisko z niedźwiedziami.

o **Działdowo.** W dniu 7. bm. przybyli do nas cyganie z dwoma niedźwiedziami, z któremi na ulicach urządzono imprezy, które sprawiły wielką uciechę dzieciom. Ulice były chwilami zatarasowane. Od czasu niepodległości Polski z niedźwiedziami pokazano się tu po raz pierwszy. Niektórzy zjawisko to tłumaczą grzeżnie, twierdząc, że niedźwiedzie są zwiastunami wojny.

Z ostatniego targu.

o **Działdowo,** Na ostatnim targu w ub. piątek płacono za masło ft. 2,80—3,20 zł, mdl. jaj 3,80 zł, twaróg ft. 40 gr, kury 4 zł, kurczęta 2 zł, gęsie mięso ft. 1,30—1,60 zł, kaczki 5—6 zł, parka gołębi 1,80.

Pożar.

q **W. Łęck.** W ub. piątek, dnia 6 bm. wieczorem o godz. 7-mej zaalarmowano straż pożarną. Okazało się, że pożar wybuchł w pobliżu zagrody p. Modesta Bagińskiego. Z dotąd niewyjaśnionych przyczyn zapalił się stóg zboża. Straż pożarna przybyła w bardzo krótkim czasie i dzięki niezmordowanej pracy zdołała pożar ugasić i uratować stojące bardzo blisko 3 inne stogi. Podziwiać należy odwagę 3 strażaków, którzy, nie bacząc na niebezpieczeństwo im grożące, weszli na palący się stóg i zdołali ogień zadusić. Szkoda jest dość znaczna, gdyż p. Bagiński nie był ubezpieczony. Życzyćby należało, aby gospodarze i gmina, doceniając ważną funkcję straży, postarali się o umundurowanie dla naszych dzielnych strażaków. Nie każdemu przecież na to starczy, by niszczyć przy ratowaniu mienia bliźnych swoje własne ubrania.

Hymn Pomorza.

Toruń. W związku ze zbliżającym się obchodem 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski rozpisany został konkurs na słowa do hymnu Pomorza. W wyniku konkursu zgłoszono kilkadziesiąt utworów, z których wybrano do rozstrzygnięcia tylko pięć.

W Toruniu odbyło się onegdaj posiedzenie sądu konkursowego, który zakwalifikował jako najlepszą pracę, podpisaną godłem „Czuj duch". Jak się okazało, autorem słów do hymnu tego jest p. Zenon Szust, sędzia z Torunia. Muzykę do hymnu skomponować ma prof. p. Moczyński.

Bandycki napad.

Toruń. We wtorek, 3 bm. około godz. 10 wiecz. na placu przy ul. Trzeciego Maja napadnięty został przez czterech nieznanych osobników tut. kupiec, p. Jan Rutkowski, którzy ogłuszyli go uderzeniem tępego narzędzia w głowę i obrabowali z posiadanej gotówki w kwocie 38 zł. oraz kwitu na 300 zł., wystawionego przez p. Wencla Jana z Jabłonowa. Po dokonanym rabunku napastnicy zawlekli nieprzytomnego nad tor kolejowy. W związku z tym napadem przytrzymano 2 osobników z Torunia. Dalsze dochodzenia w toku.

Napad rabunkowy.

Świecie. W nocy z 2 na 3 bm. wdarło się 2 zamaskowanych osobników do mieszkania głuchoniemego Tosmera Edwarda w Warlubiu-wybudowanie, któremu zabrano 90 zł. gotówki, przyczem go pobito.

Jako podejrzani o napad rabunkowy na Tosmera przytrzymani zostali Lipowski Jan, Talpa Zygmunt i Ślusarski Jan, wszyscy zamieszkali w Świeciu. Przytrzymani do napadu się przyznali i odstawieni zostali do sądu grodzkiego w Świeciu.

Wynik półtora rocznej pracy. — Most w Opaleniu rozebrany całkowicie.

W dniu 15 listopada b. r., po półtorarocznej żmudnej pracy, ukończone zostało rozbieranie konstrukcji żelaznej mostu w Opaleniu, przenoszonego, jak wiadomo, do Torunia; całe żelaziwo już jest przewiezione. Prace demontowe prowadzone były przez firmę „Inż. Leszek Murzyński" w Warszawie.

W dniu 24 listopada, z okazji zakończenia prac, kierownictwo wymienionej firmy urządziło wzorowy obchód. Dnia tego rano, w kościele w Opaleniu, odprawioną została msza św., podczas której proboszcz miejscowy ks. Mitręga wygłosił do zebranych pracowników firmy oraz miejscowej ludności podniosłe kazanie, podkreślając w niem intensywność pracy polskiego inżyniera i robotnika. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Te Deum".

Po nabożeństwie odbyło się wspólne zebranie pracowników firmy „Inż. L. Muszyński" z udziałem przedstawicieli kierownictwa budowy mostu w Toruniu i miejscowej ludności.

Tak tedy znikło z powierzchni ziemi całkowicie zbyteczne dzieło rąk niemieckich: pozostał jeszcze częściowo do rozebrania 1 filar. Opalenia niebawem zacznie pełnić nową służbę już na innem miejscu.

Najechany przez pociąg.

Wejherowo. Dnia 4. bm. najechany został na szlaku Luzino-Szczebielno przez pociąg osobowy, obchodowy toru, Antoni Tetzlaf z Luzina.

Rannego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala w Wejherowie, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

8 dni szedł do sądu.

Poznań. Onegdaj przybył do sądu grodzkiego w Poznaniu, pozwany w pewnej sprawie, drobny rolnik z pod Kielc, który całą drogę odbył pieszo w ciągu 8 dni. Sprawa toczyła się o 50 zł. Pozwany, nie mając pieniędzy na kolej i nie chcąc narazić się na przegraną, zdecydował się na taką wędrówkę.

Ku czci Reymonta odsłonięto pamiątkową tablicę w kościele św. Krzyża.

Warszawa. Dn. 4 bm. o godz. 10 rano w kościele Św. Krzyża odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy granitowej, poza którą spoczęło w puszce marmurowej serce Reymonta, ku jego czci, jako w wilję rocznicy zgonu wielkiego pisarza.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu adjutantów. Pozatem obecni byli: premjer Świtalski, ministrowie: Czerwiński, prezydent miasta inż. Słomiński, przedstawiciele organizacyj społecznych, akademickie poczty sztandarowe oraz dużo publiczności.

Uroczystą Mszę św. celebrował ks. biskup Szlagowski.

Srebrny jubileusz kapłaństwa biskupa śląskiego, ks. dra Lisieckiego.

Katowice. W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się w Katowicach uroczystość 25-lecia kapłaństwa biskupa śląskiego, ks. dra Lisieckiego.

W dniu 16 bm. po południu odbędzie się uroczysta akademja, wieczorem w Piekarach uroczyste nabożeństwo z udziałem ks. kardynała dr. Hlonda, ks. biskupa Lisieckiego i ks. biskupa Kubiny. We wtorek 17 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się suma pontyfikalna w katedrze katowickiej, która transmitowana będzie przez radjo.

Ks. kardynał dr. Hlond we wtorek 17 bm. rano odbędzie wizytację zakładu OO. Salezjanów w Oświęcimiu.

Zgnilizna moralna w Niemczech.

Oficerowie policji niemieckiej oskarżeni o przestępstwo przeciw moralności.

Berlin. W Dreźnie wdrożono dochodzenie dyscyplinarne przeciwko 5 oficerom policji, oskarżonym o przestępstwa przeciw moralności. Porucznik Krempel został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Skandal wybuchł podczas przesłuchiwania w błahej sprawie pewnej 14-letniej dziewczyny, która z ironją oświadczyła urzędnikowi protokołującemu jej zeznania:

— Dbajcie wy lepiej o waszych oficerów, będziecie mieli więcej do roboty.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że cały szereg dziewcząt małoletnich padł ofiarą erotycznych zakusów Krempego i jego towarzyszy. Urządzili oni w koszarach policyjnych nieprzyzwoite tańce.

Oficerowie próbowali w ostatniej chwili skandal zatuszować, proponując dziewczynom znaczne sumy za milczenie.

Nowe zajścia w Düsseldorfie, które powiększają panikę.

Berlin, 5. 12. Na stosie, utworzonym z kostek granitowych, któremi brukowano plac Etoile w Duesseldorfie, pojawił się nagle wzburzony w najwyższym stopniu mężczyzna i nieludzkim głosem oznajmił przerażonym przechodniom:

— Jestem bratem wampira Duesseldorfu. Ścigał mnie on z wielkim nożem w ręku z Duesseldorfu do Paryża.

Pełniący na placu służbę policjant zaalarmował pogotowie ratunkowe. Nieszczęsnego, który pod wpływem psychozy, wywołanej morderstwami duesseldorfskiemi, stracił równowagę umysłu, ulokowano w zakładzie dla obłąkanych.

Duesseldorf, 5. 12. Zaledwie opinja publiczna nieco się uspokoiła po tajemniczych morderstwach, dokonanych na kilkunastu kobietach, kiedy nowy wypadek wywołał ogólny popłoch.

W środę około 9-tej po południu w lesie w pobliżu Ludenbergu jakiś nieznany osobnik napadł pewną dziewczynę, z którą widziano go poprzednio w jednej z restauracyj Duesseldorfu i zniewolił ją. Na krzyk dziewczyny nadbiegł gajowy, jednak zbrodniarz uciekł.

Śledztwo wykazało, że wypadek ten nie ma jednak nic wspólnego z poprzedniemi morderstwami.

Delegacje polskie w pochodzie na cześć Clemenceau'a.

Paryż. Wiele delegacyj polskich wzięło udział we wspólnym pochodzie, który odbył się tu na cześć Clemenceau przed grobem Nieznanego Żołnierza. Wśród sztandarów dziesięciu państw, które niosła rada główna Fidacu, postępująca natychmiast za delegacją ciężkich inwalidów, figurował również sztandar Polski. Ponadto uczestniczyła również w pochodzie ze sztandarem delegacja związku inwalidów polskich.

Byrd dotarł do bieguna południowego.

Londyn. Donoszą z Nowego Yorku, że dziennik „New York Times" podał wiadomość o pomyślnym rezultacie lotu Byrda, który przeleciał nad biegunem południowym i powrócił do swej bazy Liettle America. W całej prasie amerykańskiej panuje z tego powodu wielka radość.

Prezydent Hoover przesłał Byrdowi swe gratulacje. Ogólnie podkreślają, że 16.000 milowy lot do bieguna południowego był o wiele trudniejszy niż lot do bieguna północnego. Byrd musiał przelatywać ponad barjerą lodów o 450 metrów wysokości oraz pokonać cały szereg wielkich trudności.

New-York. Według doniesień „New York Timesa" biegun południowy znajduje się w miejscu, które położone jest na wysokości 4000 mtr. nad powierzchnią morza. Jest to wielkie płaskowzgórze, którego zbocza są bardzo urwiste.

Ze samolotu podczas przelotów nad szczególnie wysoko położonemi punktami wyrzucono większe ilości prowiantów celem odciążenia aparatu. Nad biegunem południowym komandor Byrd poczynił szereg niezmiernie ważnych obserwacyj i pomiarów, które mają ogromne znaczenie naukowe.

Katastrofa okrętowa na Oceanie Spokojnym.

Londyn. 4. 12. Na oceanie Spokojnym wydarzyła się dziś wstrząsająca katastrofa okrętowa. Parowiec „Norvich City", który znajdował się w drodze z Melbourne do Vancouver rozbił się około wyspy Gardner. 11-tu ludzi z załogi poniosło śmierć natychmiast, dalszych 21 ludzi z załogi należy uważać za straconych bez ratunku. Tylko trzech ludzi udało się uratować przez okręty, przybyłe na miejsce katastrofy.

Mrozy srożą się w Stanach Zjednoczonych. W Chicago zamarzło 60 osób.

Chicago. Po chwilowem złagodzeniu fali zimna w północnej oraz średniozachodniej części Stanów Zjednoczonych, mrozy przybierają znowu niebywałą potęgę. Na wielkich obszarach spadły ogromne masy śniegu.

W Chicago przeszło 60 osób poniosło śmierć wskutek zamarznięć.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 7 grudnia.

Rada Ministrów.

O godz. 11-ej w Prezydjum Rady Ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada Ministrów w pełnym składzie. Na posiedzenie nie przybył tylko marsz. Piłsudski i min. Matuszewski, który jest niedysponowany. Posiedzenie Rady Ministrów trwało 15 minut. Zakończyło się o 11-tej m. 18. Zapadła decyzja, że rząd p. Świtalskiego zgłosi dymisję na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rząd podaje się do dymisji.

Rada Ministrów powzięła decyzję, aby uchwałę sejmową, wyrażającą votum nieufności dla rządu, przedstawić p. Prezydentowi i w konsekwencji zgłosić dymisję rządu.

O godz. 12-tej p. premjer Świtalski udał się na Zamek, by złożyć dymisję rządu w ręce P. Prezydenta.

P. Prezydent dymisję przyjął i wystosował do premjera następujące pismo:

Dekret Prezydenta.

„Do p. dr. Kazimierza Świtalskiego, prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z Urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 7 grudnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) Świtalski.

Równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety do poszczególnych pp. ministrów i kierownika Ministerstwa Skarbu, zwalniające ich z zajmowanych urzędów i poruczające im pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do czasu powołania następców.

Wyjazd Prezydenta.

O godz. 4-tej z minutami pan Prezydent udał się samochodem do Spały na krótki odpoczynek. Powrót p. Prezydenta do Warszawy nastąpi prawdopodobnie dopiero w poniedziałek.

P. Prezydent będzie dziś konferował.

Warszawa, 9. 12. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, p. Prezydent odbędzie dziś o godz. 12-ej w południe konferencję z marsz. Sejmu, Daszyńskim, a po poł. o godz. 5 z marsz. Senatu, Szymańskim.

Prawdopodobnem jest, że Prezydent będzie dziś również konferował z przywódcami poszczególnych partyj.

O ambasadę amerykańską w Warszawie.

Waszyngton. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu amerykańskiego poseł Hamilten wystąpił ma z wnioskiem w sprawie podniesienia poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasady oraz mianowania ambasadora w Polsce.

Sprawa gen. Zagórskiego.

W czasie przemówienia premjera Świtalskiego zaszedł incydent, który wywołał ogromne wrażenie na sali sejmowej. Oto premjer Świtalski, mówiąc o znanym ustępie onegdajszej mowy pos. Rybarskiego, dotyczącym sprawy gen. Zagórskiego — zawołał:

— Konfiskowaliśmy i będziemy konfiskowali wiadomości „O zabiciu gen. Zagórskiego“, gdyż fakt ten jest nieprawdziwy i z chwilą, gdy w tej insynuacji pomawia się o to czynniki rządowe, jak to zrobił p. Rybarski, korzystając z wolności słowa na tej trybunie, to tolerowanie takiej wolności słowa byłoby doprowadzeniem do tego stanu psychozy, jaki był wtedy, gdy wolno było obrzucać Naczelnika Państwa wszelkiemi inwektywami.

Na to zerwał się z ławy pos. Rybarski i oświadczył podniesionym głosem:

— Niech pan zażąda wydania mnie sądowi w sprawie zabicia Zagórskiego. Świadkowie będą zeznawać pod przysięgą. Nie chronię się za nietykalność poselską.

Pos. Trąmpczyński dorzuca:

—„Nie wytaczacie aktów oskarżenia, boicie się przysięgi“!

Oświadczenie pos. Rybarskiego wywołuje konsternację w obozie rządowym. Premjer Świtalski nie odpowiada ani słowem. Dopiero znacznie później, już po przemówieniu min. Kwiatkowskiego, zabiera głos min. Car:

„Z oświadczenia Pana posła Rybarskiego można wnosić, że znane mu są czynniki, które ponoszą odpowiedzialność za zginięcie gen. Zagórskiego. Zarazem p. poseł Rybarski oświadczył, że gotów jest stanąć przed sądem i że nie będzie zasłaniał się nietykalnością poselską. Ta gorliwość zrzeczenia się nietykalności poselskiej była czczym gestem, pozbawionym wszelkiego realnego znaczenia, bowiem każdy obywatel posiadający wiadomości, mogące wyjaśnić sprawę, ma otwartą drogę do prokuratora.

Chcąc ułatwić p. posłowi Rybarskiemu spełnienie tego obowiązku polecę panu prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie, aby jutro o godzinie dwunastej w południe przyjął od niego protokularne zeznania, nadmieniając, że gdyby oskarżenia okazały się gołosłowne, wyciągnę konsekwencje prawem przepisane“.

Warszawa, 7. 12. Dzisiaj o godz. 12 w południe prezes klubu Narodowego pos. Rybarski przybył do prokuratora sądu okręgowego p. Michałowskiego i złożył mu do protokołu następujące oświadczenie:

„Na posiedzeniu Sejmu z dnia 6 grudnia 1929 w odpowiedzi na zarzut p. premjera Rady Ministrów w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, że korzystam z wolności słowa z trybuny sejmowej, oświadczyłem, żeby p. premjer zażądał wydania mnie sądowi i że nie chronię się za nietykalność poselską. Ponieważ wedle obowiązującego prawa nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, co mówiłem na trybunie sejmowej, a chcąc umożliwić pociągnięcie mnie do tej odpowiedzialności, powtarzam obecnie słowa, które powiedziałem w Sejmie:

„Zabójstwo Prezydenta Narutowicza było dokonane przez człowieka, który swoje życie oddał, ale zabójstwo gen. Zagórskiego było dokonane przez ludzi, którzy się ukryli. Oświadczam, że w razie, gdy władze sądowe zażądają wydania mnie sądowi, dołożę wszelkich starań, by to wydanie nastąpiło i sądowi będę służył wszelkim materjałem, którym rozporządzam. W tej chwili nie mam nic innego do oświadczenia“.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Posiedzenie Zarządu Tow. św. Wincentego á Paulo odbędzie się w czwartek, 12-tego bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki.

Zwycięstwo Polaków na Śląsku czeskim.

Dnia 1 grudnia odbyły się w 4 gminach Śląska czeskiego wybory, których wyniki są następujące: W Łazach Polacy otrzymali 790 głosów i 7 mandatów, tak, że zyskali 1 mandat i 100 głosów w stosunku do ostatnich wyborów. Komuniści ponieśli olbrzymią klęskę, tracąc z dotychczas posiadanych 15 mandatów 5.

W Jerzniowicach koło Bogumina zdobyli Polacy większość, otrzymawszy 8 mandatów, Czesi zaś otrzymali 7. Dotychczas stosunek był odwrotny.

W Marklowicach Polacy mają również większość, gdyż otrzymali 10 mandatów. Czesi zaś tylko 7, a komuniści 1 mandat.

W Boguminie Polacy otrzymali 2 mandaty, komuniści stracili oba, dotychczas posiadane.

Fantastyczny projekt utworzenia państwa litewsko-łotewskiego.

Kowno. W towarzystwie „Jedność litewsko-łotewska“ dr. Jan Szulpas wygłosił rewelacyjny odczyt o utworzeniu państwa litewsko-łotewskiego.

W myśl jego projektu Litwa i Łotwa stworzyłyby wspólną federacyjną republikę ze wspólnym prezydentem, którego się wybiera kolejno z pośród ludności litewskiej i łotewskiej, ze wspólnym gabinetem ministrów z departamentami federacyjnemi, częściowym wspólnym senatem z odrębnemi autonomicznemi sejmikami litewskim i łotewskim.

Dr. Szlupas przewiduje dalej wspólny system pieniężny, wspólne poselstwa wspólne kierownictwo armji, szerokie prawa dla samorządów, równość obu języków i wspólne wyższe szkoły techniczne.

Dr. Szlupas, który jest wybitnym działaczem politycznem, uznaje, że w obecnej chwili projekt jego jest nierealny, jednak nie tak dawno — oświadczył on — były czasy, że myśl o istnieniu państwa łotewskiego i litewskiego była fantastyczna i nieprawdopodobna.

Samobójstwo posła japońskiego.

Londyn. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabry, posła japońskiego w Chinach, który do niedawna był jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie.

Sadao Sabry był radcą ambasady japońskiej w Londynie, a ostatnio charge d'affaires. Na wiosnę bieżącego roku został powołany na stanowisko posła japońskiego w Chinach. Sadao Sabry liczył lat 50 i uchodził za jednego z najwybitniejszych dyplomatów japońskich. Brał on wybitny udział w konferencji waszyngtońskiej.

Sadao Sabry popełnił samobójstwo z rozpaczy po śmierci żony w trzecią rocznicę jej zgonu.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Panu J. T. z W. O. 8300 mk. niem. przedstawiają wartość w przeliczeniu na 100 proc. — 754,55 zł. Zwykłe pożyczki przelicza się tylko na 10 proc., zaś hipoteki z pożyczki na 15 proc.

Panu F. B. z K. W przeliczeniu na 100 proc. dług 6000 mk. p. wynosi 240 zł zwykłe pożyczki przelicza się tylko na 10 proc., zaś hipoteki z pożyczki na 15 proc. powyższej sumy. Jak daną kwotę należy przeliczyć zależy to od dużo okoliczności.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 7 12

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	26.00—27.00
Pszenica nowa	38.25—40.25

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Dembek w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada